Nr. 288. Piątek Dnia 22 Października 1920 roku.

CENA PRENUMERATY:
w Łodzi miesięcznie mk. 60.— kwartalnie mk. 180.—, dla robotników miesięcznie mk. 50 —.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie mk. 5 —.
Na prowincji miesięcznie mk 70,—, kwartalnie mk, 210.—
Za granicę miesięcznie marek 90,—

Numer pojedyńczy: **3 marki.**

Redaktor przyjmuje interesantów od godziny 3 do 4 popołudniu.
Sekretarjat otwarty od godziny 3 do 4 i od godziny 6 do 7 wiecz.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
kierownik administracji przyjmuje od godziny 5 do 6 popołudniu

KURJER ŁÓDZKI

ROK DWUDZIESTY PIERWSZY.

Numer pojedyńczy 3 marki

CENY OGŁOSZEN:
Miejscowe.
Zwyczajne: mk. 3.75 za wiersz petitowy jednołamowy (str. 7 łamów) **Drobne: 60 fen.** za wyraz, najmniej mk. 6.—. Dla poszukujących pracy 45 fen. za wyraz. **Nadesłane** przed tekstem mk. 10. — w tekście mk. 12.— po tekście mk 6 — zawiersz petitowy jednołamowy (str. 5 łamów.) **Nekrologi:** mk. 3.75 za wiersz petitowy (strona 5 łamów). **Komunikaty** mk. 5,00 za wiersz.
Zamiejscowe.
Zwyczajne mk. 4 50, **drobne** 80fen **nadesłane** przed tekstem mk,12,— w tekście mk,15,—.za tekstem mk. 7,50 **nekrologi** mk. 6,—.
Zagraniczne.
100% drożej od zamiejscowych.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja Zachodnia 37, skrzynka pocztowa 132. Telefon 229. Filia administracji Piotrkowska 123.

Na zasadzie uchwał zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Teatr Polski
Dzielna 18.
Pod Dyrekcją **Al. Zelwerowicza**

Piątek 22 X
Hedda Gabler
sztuka w 4 H aktach Ibsena
(Ceny miejsc zwyczajne)

Sobota 23 X po poł. o g. 4 po cenach najniż. VII widowisko dla młodzieży
Uroczysty Obchód ku czci hetmana St. Żółkiewskiego.

Wiecz. o g. 8 VII widowisko ludowe po cenach najniższych
„Złota Czaszka"
frag. dram. w 6 obr. J. Słowackiego

Senat uchwalony.

WARSZAWA, 21 października (tel. wł.) Na posiedzeniu dzisiejszem Sejmu przy głosowaniu projektu konstytucji uchwalony został § 2 projektu, dotyczący wprowadzenia do ustroju parlamentowego Polski zasady dwuizbowości.

Uchwała zapadła większością 195 głosów.

21 października 20 r.

Dzisiaj sztab generalny naszego dowództwa wojskowego wydał ostatni komunikat z frontu.

Po dwuch latach walki samodzielnej (od chwili uzyskania niezawisłości państwowej), walki, prowadzonej na wszystkich rubieżach Polski — z Ukraińcami, Czechem podstępnym, z Niemcami, a wreszcie przez cały ten czas i bez wytchnienia z barbarzyńskiemi hordami krwiożerczych bolszewików, którzy potrafili zwrócić przeciw nam i miecz zdrajców litewskich; po dwuch ciężkich latach boju nieustannego, mitręgi—zdawałoby się —po nad siły ludzkie, bo bez wytchnienia i bez snu nieomal, spoczął bohaterski żołnierz nasz, okryty chwałą, dumny, że stał się obrońcą Ojczyzny swojej i zarazem obrońcą cywilizacji i kultury świata!

Oręż polski odniósł triumf. I tego to triumfu zasługa, iż uzyskujemy możność swobodnego rozwoju gospodarczego i państwowego, możność rozpoczęcia w pokoju pracy organizacyjnej od podstaw, mającej ugruntować podwaliny naszej państwowości i na tych podwalinach zbudować niezachwiany, potężny gmach przyszłości Polski.

Żołnierz spełnił swój obowiązek godnie, wykazał, iż jest spadkobiercą wielkiego posłannictwa dziejowego Polski, iż jest tym murem, o który — jak odbijała się niegdyś — odbiła się i dziś, i odbije się zawsze fala zachłannego barbarzyństwa.

I za to mu cześć i chwała wieczna!

Ale niedość jest uchylić dziś czoła przed jego niespożytą zasługą, którą historja na kartach swoim wiekom przekaże.

Trzeba, aby cały naród polski okazał się godny swojego żołnierza—bohatera. Aby wykazał, iż potrafi na zrębach, jego wysiłkiem i krwią jego serdeczną wzniesionych, zbudować to, za co tamten walczył i ginął, — Polskę.

Żołnierz przed narodem — ba — przed światem całym zdał świetnie egzamin. Dzisiaj role się zmieniły: do egzaminu staje naród polski.

Czy go zda?—Zobaczymy.

Wilno dla Polski.

W wydaniu wieczornem środowej „Rzeczypospolitej" znajdujemy garść szczegółów z życia w Wilnie pod rządami gen. Żeligowskiego.

Szczegóły te nadesłał specjalny wysłannik „Rzeczypospolitej" p. Adam Grzymała-Siedlecki, a świadczą one, iż zapanowuje na Wileńszczyźnie ład i spokój.

Tak np. na mocy konwencji, zawartej między Komisją Rządzącą t. zw. Litwy Srodkowej pod dowództwem IIarmji polskiej rozpoczyna się tam regularna komunikacja kolejowa (chwilowo dla pociągów wojskowych) po przez Wilno na szlakach: Lida-Mołodeczno i Lida-Święciany. Posiada to niezwykle doniosłe znaczenie dla Wilna i okolicy, ale również i dla nas ze względu na konieczność uzyskania najbliższej drogi do terenów północnych i północno-wschodnich, na mocy rozejmu ryskiego oddanych pod zarząd Polski.

Pocieszająca jest wieść następująca:

„Na terytorjum zajętem przez gen. Żeligowskiego panuje niczem dotychczas nienaruszona harmonja wszystkich grup politycznych i narodowościowych. W kraju porządek i ład administracyjny! Zajść żadnych nie było. Bandytyzm, szerzący się tu do niedawna, a odziedziczony po rządach litewskich starannie tępiony przez sądy doraźne, ucichł. Powoli rozpoczyna się normalne życie społeczne. Dotychczas ruszyło 6 fabryk większych i kilkanaście mniejszych. Kupiectwo krząta się energicznie koło nawiązania stosunków handlowych z Warszawą. Biuro paszportowe jest oblegane przez proszących o przepustki do Rzeczypospolitej Polskiej.

Prasa polska reprezentowana jest narazie przez jeden dziennik. Odczuwa się potrzebę rozszerzenia polskiego ruchu publicystycznego.

Wszystkie szkoły polskie, początkowe i średnie, są czynne przy wydatnem poparciu funduszów rządowych".

Jak z tego już widzimy, rządy polskie w Wilnie, czyli t. zw. dzisiaj Litwie Srodkowej, wywarły wpływ nad wyraz dodatni na ukształtowanie się stosunków wewnętrznych tej połaci.

Pozatem czynione są zarządzenia, zmierzające do przeprowadzenia wyborów do konstytuanty, mającej zadecydować o losie przyszłości miasta i całej Wileńszczyzny.

Jednocześnie Tymczasowa Komisja Rządząca zamierza dla zaspokojenia ciekawości, zupełnie zrozumiałej zresztą, ogółu ludności ogłosić deklarację swoją w sprawie polityki wewnętrznej „ze szczególnem uwzględnieniem spraw agrarnych"...

Smutną wieścią z Wilna jest ta, iż inwazja bolszewicka pozostawiła kraj w stanie straszliwej ruiny. Gospodarstwa tak większe, jak drobne ogołocone są zupełnie z koni, bydła i tegorocznych zbiorów. To też pisze p. Grzymała-Siedlecki, że „położenie gospodarcze wymaga natychmiastowej pomocy całego społeczeństwa".

I tej pomocy nie ma prawa społeczeństwo polskie odmówić. Samo zbiedzone, musi zdobyć się na dopomożenie Wilnu, aby tem zadokumentować swoją żywiołową chęć, swoje pragnienie gorące połączenia Wileńszczyzny z Rzecząpospolitą.

Już apel, wystosowany przez Radę Miejską w Warszawie, a wzywający obywateli Rzeczypospolitej do niesienia pomocy rodakom z nad Wilji i Niemna, wywołał tam niekłamany entuzjazm.

Na apel jednak Warszawy powinien stanąć cały naród polski i czynem zaświadczyć, iż praw do Wilna nie wyrzeka się i nigdy nie wyrzeknie.

Komplikacje dyplomatyczne na forum Ligi Narodów, powstałe na tle przesilenia wileńskiego, muszą rozwiać się pod naporem wyraźnej woli, prysnąć jak bańka mydlana wobec faktu niepodlegającego zaprzeczeniu, iż zarówno Polska, jak Wilno, pragną jedynej rzeczy: ścisłego zespolenia się na zawsze.

Mydłkowanie pseudo-belwederskich organów, jak „Kurjer Polski" i „Poranny", mające na celu rzekome rehabilitowanie naszych władz państwowych i podsuwające myśl usamodzielnienia Litwy Srodkowej, musi być uznane za wysoce dla całej sprawy szkodliwe.

Obowiązkiem naszym jest stanąć na gruncie zeszłorocznej uchwały sejmowej i poprzeć zaznaczone w odpowiedzi na notę aljancką stanowisko rządu polskiego — stanowisko zupełnie wyraźne, bo stwierdzające, iż o rezygnowaniu z praw naszych do Wilna mowy być nie może.

Musimy wysunąć jedynie wskazaną i jedynie słuszną zasadę: Wilno dla Polski!

Innej zasady w sprawie tej niema. I być nia powinno.

Tymczasowa Komisja Rządząca i t. zw. Litwa Srodkowa to meteory, które zniknąć muszą równie szybko, jak szybko się zjawiły.

Zasługę gen. Żeligowskiego wdzięcznem przyjęła Polska sercem i niezawodnie oceni ją w sposób należyty historja. Ale to nie powód bynajmniej, aby opinja kraju miała brać się na lep kombinacyj bezpodstawnych i zgoła nie dowcipnych wyżej wymienionych „Kurjerków".

Opinja polska stanąć musi wyraźnie i niedwuznacznie przy żądaniu:

Wilno dla Polski!

Ostatni komunikat sztabu generalnego.

WARSZAWA, 21 października. (PAT.) — Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 21 b. m.:

Wobec przerwania działań wojennych na froncie przeciwbolszewickim z dniem 19 o godz 24, na zasadzie podpisanego w Rydze rozejmu, zawiesza się dalsze wydawanie komunikatów prasowych sztabu generalnego.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Polska a Liga Narodów

WARSZAWA, 21 października (tel. wł.) — Rada Ligi Narodów w Brukseli zaimuje się od poniedziałku sprawą Polski i Litwy, a szczególnie zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego. W naradach weźmie udział Paderewski.

Ponieważ tekst konwencji polsko-gdańskiej zmieniony został na niekorzyść Polski, delegacja nasza odmówiła położenia swoich podpisów na uchwale Ligi. Sprawa ta będzie omawiana powtórnie w sobotę.

Pięćdziesięciu dwóch miljonerów rocznie przysporzy Polsce

4% Państwowa Pożyczka Premjowa,

Bądź w ich liczbie!

Nie ociągaj się!

Walka na froncie ukraińskim trwa.

Warszawa, 21 października (tel. wł.). W nocy z 18 na 19 b. m. kiedy wszedł w tycie traktat rozejmowy, zbliżył się oddział bolszewicki z białą chorągwią do placówek ukraińskich z zapytaniem, czy traktat dotyczy także wojsk Petlury. Wobec odmownej odpowiedzi bolszewicy rozpoczęli natychmiast gwałtowne ataki, które zostały wszędzie odparte, a wojska ukraińskie przeszły do kontrakcji.

ODCZYT posła do Sejmu

profesora D-ra Stanisława GŁĄBIŃSKIEGO

pod tytułem:

„Siły ekonomiczne Kraju a finanse Państwa"

odbędzie się w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej 18

w Niedzielę dn. 24 października o g. 8 w.

Bilety na odczyt można wcześniej nabywać w Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcjan w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 80 w godzinach biurowych, w Niedzielę w kasie Sali Koncertowej od godziny 5-ej po południu.

Obrady Sejmu.

Wrażenia Sejmowe.

—z—

(Od wł. koresp.).

Warszawa, 21 października. Nastrój na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu był wysoce naprężony.

Przed południem toczyły się narady klubów sejmowych i przywódców stronnictw, zmierzające z jednej strony do odwleczenia głosowania nad konstytucją, z drugiej zaś znowu do tego, aby głosowanie odbyło się.

Lewica gwałtownie forsowała odroczenie głosowania w przypuszczeniu, iż kilka dni zwłoki pozwoli jej przeprowadzić agitację śród chwiejących się posłów i przeciągnąć ich za pomocą tej agitacji na stronę przeciwników senatu.

Ostatecznie jednak głosowanie doszło do skutku.

Sprawa Senatu głosowana była trzykrotnie. I przy każdem następnem głosowaniu ilość głosujących za jednoizbowością malała; przy pierwszem głosowaniu była różnica 6 głosów, przy drugiem 8, przy trzeciem 12 na niekorzyść poprawki P. P. S., żądającej usunięcia z art. 2-go projektu konstytucji wniosku większości komisji, który projektował ustanowienie obok Sejmu również izby wyższej — Senatu.

Przy pierwszem głosowaniu padło za poprawką P. P. S. głosów 189, przeciwko zaś 195.

Uchwała ostateczna zapadła dzięki przyłączeniu się sześciu posłów niemieckich z Pomorza do wniosku komisji.

Sam już ten fakt, iż przedstawiciele mniejszości narodowych decydują w Sejmie o sprawach zasadniczych dla Polski (ustawa agrarna przeszła dzięki głosom żydów), świadczy o konieczności ustanowienia izby wyższej, któraby zabezpieczała nas na przyszłość od dalszych podobnych ewentualności, gdyż forsowanie ustaw zasadniczych przy pomocy głosów niepolskich mogłoby się okazać wysoce dla Polski szkodliwe.

Dzisiaj mniejszości narodowe mają zaledwie nielicznych przedstawicieli (11+8), w przyszłości jednak zasiadać będzie w Sejmie posłów niepolskich około 35 proc.

W dalszym ciągu posiedzenia doszło do wielkiej awantury przy artykule 35-ym, kiedy przepadła poprawka p. Moraczewskiego o skreśleniu tego artykułu. Gdy poprawka upadła, posłowie P. P. S. podnieśli gwałt, bili w pulpity tak, iż marszałek zmuszony był przerwać posiedzenie.

W czasie przerwy p. arcyb. Teodorowicz proponował, aby obrady prowadzić dalej, p. Dębski (P. S. L.) był za odroczeniem, p. Głąbiński zgadzał się na odroczenie po przegłosowaniu § 35.

Kiedy marszałek zarządził głosowanie, czy posiedzenie odroczyć, zerwała się burza i śpiew „O, cześć wam panowie, magnaci". Wyróżniali się w tumulcie tugutowcy i N. P. R-owcy, którzy przewzięli nawet socjalistów.

Zarządzono nową przerwę, w czasie której odbył się konwent senjorów. P. Moraczewski żądał odroczenia, gdyż wobec zapadłych uchwał P. P. S. musi przygotować nowe poprawki w sprawie Senatu.

Warszawa, 21 października. (PAT) Posiedzenie 186. Godz. 3 m. 50.

Po odczytaniu szeregu interpelacji przystąpiono do porządku dziennego, przedewszystkiem do głosowania nad wnioskami, złożonemi podczas rozprawy nad oświadczeniem prezydenta ministrów. Przedtem jeszcze prosili o głos ci posłowie, którzy wskutek strajku kolejowego nie mogli przybyć do Warszawy na tok dyskusji.

Przedstawiciel frakcji niemieckiej z Pomorza oświadczył: Niedawno prezydent ministrów w Poznaniu i na Pomorzu zapewnił, że wszyscy obywatele bez różnicy narodowości będą mieli jednakie prawo; to samo obiecywali inni wysocy urzędnicy w b. zaborze i Naczelna Rada Ludowa w czerwcu 19 roku. Tymczasem obietnice te prawie nie zostały wprowadzone w życie. Żądamy dla kościołów ewangielickich samorządu i tworzenia zarządu tylko przez wybory parafjalne. Żądamy prawa zakładania szkół niemieckich na zasadzie traktatu wersalskiego, tymczasem zaś prosimy o pozwolenie na sprowadzenie nauczycieli z zagranicy. Sądzimy, że oddział niemiecki Min. oświaty w Warszawie i Poznaniu jest niezbędny. W b. dzielnicy pruskiej i austrjackiej żądamy dopuszczenia obok polskiego także języka niemieckiego w obcowaniu z urzędami.

P. Jan Spikerman: Rząd prezydenta Witosa całkowicie spełnił zadanie. Wróg zwyciężony i ostateczny pokój jest bliski. Pokój zewnętrzny natomiast zostawia wiele do życzenia. W r. ub. Rada ministrów wydała dekret, dotyczący szkolnictwa, dekret ten jednak w praktyce okazał się niedostateczny, przytem nie zawsze jest stosowany. Łódzka okręgowa Rada szkolna zwalcza stronnictwo niemieckie. Inspektorowie samowolnie zamykają szkoły niemieckie. My, Niemcy, obywatele państwa polskiego, pragniemy się uczyć języka polskiego, ale w postępowaniu władz dopatrujemy się dążenia do wynarodowienia nas. Ponieważ wiemy, że nie jest to intencją rządu, przeto zwracamy uwagę jego na samowolę podwładnych czynników. Jesteśmy lojalnymi obywatelami państwa. Wysłaliśmy do armii naszych synów i braci. (Brawo). Sądzimy, że rząd i naród polski spełni minimalne nasze żądania.

Przystąpiono do głosowania nad pierwszemi rozdziałami konstytucji.

Artykuł pierwszy opiewający: Państwo polskie jest Rzecząpospolitą, przyjęto. Odrzucono poprawkę PPS, która dodawała jeszcze wyrazy wolną i niepodległą, tudzież, że cała władza pochodzi od ogółu obywateli państwa.

Przy art. 2 głosowano najpierw nad poprawką „Wyzwolenia", która stylizację komisji: „władza zwierzchnia Rzeczypospolitej polskiej należy do narodu", zmienia na „pochodzi od narodu". Poprawkę tę odrzucono.

Przystąpiono potem do głosowania nad poprawką „Wyzwolenia" i NPR, żeby zamiast prezydenta Rzeczpospolitej powiedzieć—Naczelnik państwa. W głosowaniu poprawkę tę odrzucono 207 głosami przeciw 163.

W końcu przystąpiono do jawnego głosowania nad poprawką PSL „Wyzwolenia" NPR i związku pp. narodowych żydowskich, żeby w zdaniu „organami narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat" skreślić słowa „i Senat". Za poprawką głosowało 189 posłów, przeciw 195, wobec tego Senat został uchwalony.

Przystąpiono do głosowań nad rozdziałem o Władzy ustawodawczej. W art. 3 przyjęto poprawkę PSL, i poprawkę PPS. Przy artykule 5 odrzucono poprawkę PPS która żądała żeby także ustalenie przepisów regulaminu służbowego odbywało się w drodze ustawodawczej. Przy art. 10, który prawo inicjatywy ustawodawczej przyznaje tylko rządowi i Sejmowi odrzucono czwartą poprawkę PPS, NPR, Wyzwolenia i związku posłów narodowych żydowskich, żądającą żeby to prawo przysługiwało poszczególnym frakcjom, 15 posłom, prezydentowi Rzeczypospolitej, Izbie pracy, obywatelom w liczbie 100.000 i Izbom gospodarczym.

Przy art. 11 upadła poprawka PPS i Wyzwolenia, żądająca żeby posłowie do Sejmu byli wybierani nie na lat 5, ale tylko na lat 3. Przy art. 12 odrzucono poprawkę PPS, żądająca żeby prawo wybierania przysługiwało obywatelom, którzy skończyli lat 20, i przeszło brzemienie komisyjne, przyjmujące lat 21, jako granicę wieku. Odrzucono także poprawkę PPS, która żądała skreślenia ustępu „wojskowi w służbie czynnej nie mają prawa głosowania". Przy art. 13 odrzucono poprawkę Wyzwolenia, NRP i posłów żydowskich, żądająca żeby w ustępie dotyczącym prawa wybierania sel do Sejmu wykreślić słowa „o ile ukończą lat 25". Dalej odrzucono poprawkę ZLN żądającą lat 30 zamiast 25. Odrzucono też poprawkę ks. Kozuli, która stawiała jako warunek, żeby kandydat umiał czytać i pisać po polsku.

W imiennem głosowaniu 250 przeciw 192 odrzucono wniosek p. Putka: „posłem nie może być wybrany duchowny jakiegolwiek wyznania".

Przyjęto art. 23: „poseł nie może być redaktorem odpowiedzialnym", którego skreślania domagały się kluby lewicowe.

Przy art. 35 o działalności Senatu p. Moraczewski wniósł aby nad poprawką PPS i posłów nar. żydowskich o skreślenie tego artykułu głosowano imiennie. W głosowaniu oświadczyło się 186 posłów za skreśleniem a 195 przeciw. Po obwieszczeniu przez marszałka tego wyniku zerwała się ogromna burza okrzyków na lewicy. W tej ogólnej wrzawie słychać było między innemi okrzyki: „Hańba coście Niemcom dali. Targowiczanie!".

Ks. Okoń. Rozpędzić Izbę. Zdrajcy ludu. Precz z Kucharskim.

Wobec niemilknącej wrzawy marszałek odracza posiedzenie na 10 minut i oznajmia, że po przerwie będzie wykluczał posłów, zakłócających spokój.

Marszałek opuszcza swoje miejsce. Posłowie odśpiewują „O, cześć wam, panowie magnaci".

Po przerwie.

Pos. Jan Dąbski wnosi, by dalsze głosowanie odroczyć, pan Głąbiński sprzeciwia się temu. Pan marszałek podaje wniosek Dąbskiego przez głosowanie przez drzwi. Na lewicy wszczyna się ponownie wielka wrzawa. Marszałek znowu przerywa posiedzenie i wzywa konwent senjorów na obrady.

Przerwa 3 kwandranse.

Po przerwie oznajmia marszałek, że ponieważ stronnictwa mniejszości pragną się jeszcze naradzić, konwent senjorów zgodził się na odroczenie dalszych głosowań.

Marszałek oznajmia że wpłynał tekst umowy o preminarjach pokojowych i rozejmie zawartym w Rydze.

Jutro będzie ta sprawa na porządku dziennym.

Następne posiedzenie jutro o godz. 3 po poł.

Uwolnienie miss Pankhurst.

Londyn, 21 go października (PAT). Reuter. Miss Pankhurst została wypuszczona na wolność, złożywszy przyrzeczenie, że nie będzie uprawiała propagandy komunistycznej.

Walka z komunistami we Włoszech.

Rzym, 21-go października (PAT). Havas. Policja wkroczyła do wielu domów miasta Neapolu, zamieszkałych przez anarchistów i rewolucjonistów, i dokonała szeregu aresztowań anarchistów rosyjskich i węgierskich, których wydalono z kraju.

Protest państw nadbałtyckich.

Ryga, 21 października (PAT) Łotewskie Biuro Prasowe: Rząd łotewski wysłał do rządu Stanów Zjednoczonych notę, protestującą przeciwko znanej nocie Wilsona w sprawie Rosji i nowych państw ościennych.

Litwa i Estonja przyłączyły się do noty łotewskiej.

Przegrupowania w Sejmie.

Warszawa, 21 października (tel. wł.). Na tle sporów o Senat, Stronnictwo Katolicko-narodowe zyskało 4-ch nowych członków: Maślankę (P. S. L.), Witkowskiego (N.Z.L.), Bucznego i ks. Madeja.

Kupujcie

pożyczkę

Odrodzenia.

Łotwa zajmuje dalsze tereny.

RYGA, 21 października (PAT). Sporne terytorja litewsko-łotewskie obsadzone zostały w tych dniach przez wojska łotewskie.

Wielkopolska dla Wilna.

Poznań, 21-go października (tel. wł.). Dzisiaj odbywała się na ulicach Poznania zbiórka ofiar dla mieszkańców Wilna. Zbiórka ta, która jednocześnie zarządzona została i w innych miastach Poznańskiego pod hasłem „Wielkopolska dla Wilna" dała wynik nadspodziewanie wielki.

Przychylność Belgji.

Warszawa, 21 październina (tel. wł.). Z Belgji dochodzą wiadomości, iż rząd i naród belgijski zachowują się niezwykle przychylnie w stosunku do Polski. Niema tygodnia, aby nie urządzono jakiejś uroczystości na rzecz Polski lub zbiórki na pomoc dla Polaków. List kardynała Merciéra, nawołujący do popierania spraw polskich, spotkał się z żywym oddźwiękiem ze strony społeczeństwa belgijskiego.

Holski w Rydze.

Ryga, 21 października (PAT). Finlandzki minister spraw zagranicznych Holski i poseł polski w Helsingforsie Sokolnicki wyjechali do Helsingforsu. Pobytowi Holskiego w Rydze przypisują duże znaczenie.

Nietakt żydowski.

Ryga, 21 października (PAT) Tutejsze pismo social-demokratyczne ogłasza wywiad z przedstawicielem sowietów w Rydze Fürsterbergiem-Haneckim, który przy tej sposobności bardzo nietaktownie wyraził się, zarzucając rządowi Łotewskiemu brak gościnności oraz mieszanie się do spraw wewnętrznych Rosji sowieckiej. Prasa łotewska, w najwyższym stopniu oburzona na [redacted]

Dział gospodarczy.

—□—

Przerachowywanie sum hypotecznych przedwojennych, a kodeks.

Towarzystwa Akcyjne niedawnemi czasy rozpoczęły przewartościowanie i przerachowywanie swych akcji lub udziałów na nowe akcje w markach.

W ślad za temi Towarzystwami poszli i właściciele nieruchomości, i, wnosząc żądania do Towarzystwa kredytowego miejskiego o wydanie nowych dodatkowych pożyczek, poczęli przeszacowania swych nieruchomości przy pomocy tegoż Towarzystwa.

Jednak, gdy Towarzystwa akcyjne za dawne przedwojenne udziały czy akcje płacą w trójnasób, a niektóre nawet pięćdziesięciokrotnie, to właściciele nieruchomości zazwyczaj spłacają swe długi hypoteczne po 216 fen. za rubla przedwojennego.

W tym fakcie, że akcjonarjusze inaczej wzajemnie się obliczają, a właściciele nieruchomości ze swymi wierzycielami znowu inaczej, tkwi jakaś niedokładność w ocenie sprawiedliwości. Trzeba przyznać że nie wszyscy właściciele nieruchomości spłacają według powyżej zaznaczonej normy, przeciwnie wielu z nich płaci 5 mk. i 10 mk. za rubla hypotecznego. Ale to znowu jeszcze bardziej potwierdza ten fakt, że ustawa z dn. 29 kwietnia 1920 r. o przerachowywaniu sum hypotecznych na marki, zawiera pewną niezgodność z życiem, a widocznie i ze zwykłą sprawiedliwością kodeksową.

Zwolennicy Ustawy powiadają tak: kto przechowywał swój majątek w rzeczach, ten zyskał, kto zaś w pieniądzach ten stracił, ustawa nic temu nie jest winna, a tembardziej dłużnicy.

Zdanie to byłoby słuszne, gdyby mogło odnosić się do wierzycieli sum hypotecznych przedwojennych; odnośnie wierzycieli hypotecznych przedwojennych jest w jawnej sprzeczności z rzeczywistością.

Wiadome jest, że ten, kto dawał pieniądze na hypotekę, wkładał je w rzecz i osiągał prawo rzeczowe „ius inre", skapitalizowaną pracą swoją budował rzecz, stawiał na pustym placu nieruchomość, unieruchomiał w rzeczy swoją pracę czyli kapitał, stawał się faktycznym wspólnikiem nieruchomości.

Dzięki właśnie pracy wierzyciela, danej w postaci skapitalizowanej pracy powstała i dotąd się utrzymała nieruchomość; właściciel nieruchomości to, co ma, zawdzięcza swej pracy i pracy wierzyciela; gdyby właściciel wypożyczonego mu nieruchomość, a teraz zechciał to uczynić, to za też same wkłady kapitału nie zużył na wkłady zapłaciłby nie naprz. stoosiem tysięcy marek, czyli dawne 50,000 rubli, które pożyczył i na hypotece ulokował, lecz wydałby pięć miljonów marek.

Właściciel nieruchomości, zwracając teraz przedwojenne 50,000 rubli, według ustawy licząc po 216 fenigów za rubla przedwojennego, zatrzymuje dla siebie w swej własnej kieszeni conajmniej trzy miljony marek cudzych.

A kodeks stanowi, że nikt nie może zbogacać się cudzym kosztem.

Wierzyciel, dając swój kapitał na hypotekę w rublach złotych, dawał go w przekonaniu, że odbierze go w tych że sztukach złotych, równych 1 rubel = 2,66 fr. = 2,16 mk. niem. = 0,51 dolar. = 0,10 funt. sterling; o równoważniku z walutą markową polską nie mógł myśleć, bo jej nie było. Więc ani wzrostu ani spadku waluty markowej polskiej nie miał i mieć nie mógł na widoku.

Zasłanianie się artykułem 1895 Kod. Cyw. nie przystoi.

Nierównomierność między wartością monety, dawanej jako pożyczka, a wartością monety obecnie ofiarowywanej przez dłużnika na spłatę, jest jawna.

Gdy dłużnik brał od wierzyciela pożyczkę, to brał ją w złocie lub w banknotach, które mógł zaraz wymienić na złoto czy to w rublach, markach, dolarach lub sterlingach, w każdym razie w monecie, jaka w obiegu była w danej chwili.

Obecnie zaś dzięki ustawie wierzyciel odbierać musi w monecie, której wcale w chwili umowy o pożyczkę nie było, i przytem w banknotach, które nie tylko że nie mogą być natychmiast wymienione na złoto, ale zamiana których w przyszłości odbędzie się w stosunku, jaki dla nich uchwali Sejm Ustawodawczy.

A więc obecnie dłużnik nie wykonuje zobowiązania, bo daje znaki płatnicze, których stosunek nie jest ustalony ani do złota, ani do innych obcokrajowych walut.

(Dok. nast.)

Z miasta i okolic.

Pożar Teatru Wielkiego.

(c) Teatr Wielki w dalszym ciągu tli się. Straż przez cały dzień wczorajszy pracowała nad dogaszaniem zgliszcz.

Niebezpieczeństwo zostało stłumione dopiero około godz. 3-ej po północy i straże poczęły opuszczać pogorzelisko; tymczasem o godz. 4 w nocy zapaliła się obok teatru stojąca oficyna mieszkalna gęsto zamieszkała przez lokatorów-żydów, wskutek tego straż wezwano z powrotem dla ponownego ratunku, który trwał do wczorajszego rana.

W rezultacie spalił się do tła cały teatr i uszkodzona została częściowo wspomniana oficyna.

Szkody, przez pożar zrządzone, już dziś w przybliżeniu obliczają na 50 miljonów marek, gdyż w gmachu zgorzały wszystkie rekwizyty, meble, moc garderoby i parę tysięcy krzeseł.

* * *

Spalony teatr był największą budowlą tego rodzaju w Łodzi. Wybudowany przed 20 laty przez nieżyjącego obywatela tutejszego Fryderyka Sellina, obliczony był na 3000 osób i posiadał nadto kilka sal balowych.

W czasach rewolucyjnych 1905/7 roku tu odbywały się zebrania i wiece ludowe i zapadały uchwały o zrzuceniu carskiego jarzma z bark ludu polskiego.

W tym teatrze odbywały się wielkie festyny i maskarady na cele dobroczynne i społeczne.

* * *

Pożar onegdajszy jest doskonałym przykładem, do jakiego stopnia lekceważą sobie bezpieczeństwo życia ludzkiego prywatni przedsiębiorcy.

Teatr Sellina nie powinien być już odbudowany. Cała posesja jest okolona zabudowaniami, tamującemi dostęp do teatru. Wjazd jest tylko jeden, wązki, nie wygodny. Podwórze w formie kurytarzy, tak ciasne, iż straż ogniowa nie miała nawet miejsca dla rozstawienia pomp i drabin.

Gdyby wypadek stał się przy zapełnionych salach, ofiarą padłoby setki ludzi, gdyż opróżnienie posesji przez jeden wąski wyjazd byłoby niemożliwe.

Takie same warunki są w Teatrze miejskim przy ulicy Dzielnej; to samo widzimy w Victorji i w Resursie Rzemieślniczej.

Wydział budowlany winien zwrócić na to uwagę i zabezpieczyć życie ludzkie w podobnych miejscach rozrywek na wypadek katastrof.

Składajcie ofiary na fundusz plebiscytowy.

przemawia, co pomimo zmieniających się wymagań, jakie w pewnym okresie czasu stawiamy utworom scenicznym, jest zawsze nowem i co w wykonaniu nawet nie najpierwszorzędniejszych, byle inteligentnych sił artystycznych, potrafi zatargać jakąś najskrytniejszą strunę duszy człowieka.

A dzieje się tak dlatego, że ze sceny Ibsena mówią do nas ludzie żywi z całą skalą swoich najróżnorodniejszych pragnień, uniesień, uczuć i bólów, że każą nam oni bezwiednie myśleć i cierpieć razem z sobą, że pokazują nam otchłań wiecznie krwawiących ran ludzkich.

A po przez całą tę bogatą galerję typów ludzkich, rzeźbionych głęboko, niby niepostrzeżenie, a jednak tak konsekwentnie, snuje się u Ibsena przewodnia nić ideałów, o które ten dramaturg-myśliciel walczy i które głównie w swych współczesnych dramatach społecznych przeprowadza bezwzględne prawdy w życiu i najobszerniej zakreślonej indywidualności jednostki.

Wszystko, co nie jest oparte na prawdzie, wszystko, co w życiu nie jest szczere, rozpaść się musi w gruzy, gniotące niemiłosiernie piersi tych wszystkich, co nie umieli żyć prawdą, co nie mogli zdobyć się na to, aby „być sobą".

W trzech pokrewnych utworach („Rosmersholm", „Pani morza", „Hedda Gabler") stawia Ibsen te swoje wymogi i kobiecie współczesnej.

Twierdzi, że, jeżeli kobieta ma dodatnio wpływać na życie, musi ona ulegać tym samym prawom, co i mężczyzna: musi starać się przedewszystkiem być sobą, musi żyć tem, co w jej naturze jest najlepsze, i to najlepsze ze siebie oddawać swemu otoczeniu.

Jeżeli wynikiem stosunku między mężczyzną i kobietą ma być szczęście, to nie wolno jest kobiecie zatracać swego istotnego „ja", niewolno jej brutalnie niweczyć swojej prawdy kobiecej, która w pożyciu mężczyzny z kobietą budzi całą skalę życia duchowego i wzbogaca jego treść często bardzo jednostronną i stereotypową.

„Hedda Gabler" jest właśnie jednym z tych typów kobiety współczesnej, która takim wymogom życia zadośćuczynić nie potrafi, bo, goniąc za wygodnem życiem zewnętrznem, poświęca dobrowolnie wszystkie swoje wartości wewnętrzne, nawet własną swoją miłość".

Córka generała Gablera, wychowana w dusznej atmosferze konwencjonalizmu społecznego swojego środowiska, chce urządzić sobie życie wygodnie i wbrew wyraźnej skłonności serca dla Löwberga zaślubia Tesmana, uważając go za człowieka „z przyszłością".

Tymczasem trzeba trafu, że właśnie na drodze do zdobycia tej przyszłości staje tenże sam Loewberg, człowiek o słabej woli, lecz o całe niebo przerastający swym talentem i inteligencją Tesmana. I właśnie w czasie, gdy Tesman zabiega o wysokie stanowisko naukowe, które ma mu, no i oczywiście jego żonie Heddzie, zapewnić wygodne życie, Loewborg pod wpływem Tei Elfsted, do której tymczasem się zbliżył i która dla niego rzuca swego męża, pisze dzieło naukowe tej miary, że pojawienie się go w świecie naukowym niechybnie udaremnić może zabiegi Tesmana i zniweczyć aspiracje Heddy.

Więc, gdy nadarza się sposobność, że manuskrypt Loewborga dostaje się w ręce Heddy, nie waha się ona zniszczyć go, tembardziej, że w ten sposób zabija ona to wspólne, duchowe dziecko Tei i Loewberga.

I nic to, że się łamie życie Tei, że Loewborg, któremu Hedda sama wciska w rękę pistolet samobójczy, ginie. Ona, Hedda Habler, pójść chce dalej w życie, choćby po trupach . . .

Tak, gdyby to chociaż umiała.

Ale cóż, kiedy ona nawet przy całym swym egoiźmie i brutalności uczuć nie umie być sobą. Jest przedewszystkiem niewolnicą konwenansów swojej sfery i nie ma odwagi odpowiedzialności za swoje czyny. To też, kiedy dowiaduje się od radcy Braka, że cała sprawa pachnie skandalem, jedyne wyjście znajduje w strzale pistoletowym, który wymierza sobie w samą skroń.

* * *

Należy się uznanie dyr Zelwerowiczowi, że wznowił wczoraj Ibsena na naszej scenie i mamy nadzieję, że po Heddzie Gabler ujrzymy niebawem i inne dramaty Ibsena, a nadewszystko wspaniały „Rosmersholm".

Wczorajsze przedstawienie, trzeba to podkreślić, cechował głęboki pietyzm, z jakim sztuki Ibsena grać się powinno. Zarówno staranna wystawa, jak i cały nastrój, jaki panował na scenie, świadczą wymownie o staraniach dyrekcji utrzymania naszego teatru na poziomie prawdziwie artystycznym.

Gra naogół była poprawna. P. Nowakowski w roli Loewborga wykazał zrozumienie i odczucie ibsenowskiego nastroju, przytem posiada on dziwnie miły, miękki, a jednocześnie przejmujący timbre głosu, który tak bardzo ten nastrój podnosił. Szkoda tylko, że w końcowej swojej scenie z Teą był za mało wyrazisty i zatuszował wiele momentów bardzo mocnych.

Hedda Gabler była typem naogół dobrze ujętym. Zdaje się, że z powodu przeziębienia głos nie zawsze dopisywał p. Siennickiej.

Poza tem wydaje mi się, że było w całej grze, zresztą starannie obmyślanej, nieco za dużo pozy i zbyt wiele demoniczności.

Rola Tesmana w wykonaniu p. Wybrańskiego wyszła bardzo blado. Jedynie w pierwszym akcie było dużo szczerości, natomiast cała dalsza gra, a główna scena Heddy w 4 akcie, kulminacyjna całej roli, przeszła zupełnie bez wrażenia.

Dyrektor Zelwerowicz był naturalnie sobą, niepotrzebnie tylko wpadał kilkakrotnie w ton farsy, co bardzo psuło nastrój.

Miłą bardzo, choć słabo zarysowaną była Tea p. Trembińskiej. Ciotka Tesman miała w sobie dużo prostoty i mieszczańskiej gotowości do poświęceń rodzinnych.

Publiczność wczorajsza nie zawsze okazywała należyte zrozumienie dla intencji autora, wyrażając swą wesołość niejednokrotnie w momentach najmniej właściwych, za to część jej wykazała w dostatecznej mierze lekceważenie sobie innych przez bardzo nieprzyjemne i hałaśliwe manifestowanie swojego spóźnienia się na przedstawienie.

Eks.

Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia

Najlepszą lokatą waszych oszczędności jest długoterminowa Pożyczka Odrodzenia Polski. Zabezpiecza ona was od spadku waluty. Przynosi pokaźny dochód pod postacią 5 marek od każdej zakupionej setki.

Korzystajcie z tego, że zapisy przedłużono jeszcze do końca października.

O gospody na froncie.

(—) Spokój, byt nasz i bezpieczeństwo zawdzięczamy krwawym i bohaterskim wysiłkom żołnierza naszego, obowiązkiem przeto każdego z nas jest spieszyć temu żołnierzowi z pomocą — tembardziej, że tereny, które zajęła armja nasza, krwawe toczac walki, są tak przez wroga zniszczone, że żołnierz często tam zaznać musi głodu i chłodu.

Niejednokrotnie zwracano się do nas z prośbą o pomoc przy zakładaniu gospód na froncie, gdzie strudzony i głodny żołnierz znaleźć mógłby gorącą strawę, ciepły kąt, czystą bieliznę i serdeczną atmosferę domową.

Teraz, kiedy toczą się rokowania pokojowe, a żołnierz nasz na froncie zimę całą bezczynnie stać będzie—agitacja komunistyczna jak hydra podniesie głowę, aby idea bolszewicka, która na polu militarnem klęskę poniosła, mimo wszystko zwyciężyła; teraz tembardziej obrońcom naszym potrzeba nietylko zaspokojenia niezbędnych potrzeb, ale serca polskiego i duszy Polaka, która ich przed niebezpiecznemi wpływami obroni, która skrzydłem opiekuńczem otoczy ich głowy strudzone.

W dobrze zorganizowanej gospodzie żołnierz to wszystko znaleźć powinien.

Składajmy przeto obficie składki na ten cel, niech „dzieci Łodzi" czują, że miasto ich rodzinne pamięta o swoich obrońcach.

W dniu 23 i 24 b. m. pod protektoratem pani generałowej Olszewskiej odbędzie się kwesta na gospody na froncie dla pułków łódzkich.

Ofiary na ten cel przyjmuje również „Koło Polek", Piotrkowska 174, codziennie od g. 5 do 7 po poł.

Z Ligi Antibolszewickiej.

W dniu 19 b. m. o godz. 6 po poł. do zebranych licznie w gmachu Izby Skarbowej pracowników skarbowych przemawiał ks. Gogolewski, zaznaczając, że wobec pokoju z Rosją cały naród powinien stanąć do niezmordowanej walki a wszelkiemi przejawami bolszewizmu, jak to: drożyzną, spekulacją, rozrzutnością, nieładem, łapownictwem i t. d. że wszyscy dla chwały i bezpieczeństwa Ojczyzny wziąć powinni na siebie ciężki trud odbudowy, ażeby obalić znaną w całym świecie maksymę „Polska nierządem stoi".

Pokolenie obecne było świadkiem dwuch cudów. Pierwszy to odzyskanie niepodległości, a drugi „Cud nad Wisłą". Na trzeci cud czekać nie możemy z założonemi rękami; cud ten odbudowy Państwa na trwałych i demokratycznych podstawach stworzyć możemy tylko wspólną pracą wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

Po skończonej prelekcji ks. Gogolewski zaznaczył, że aby osiągnąć cel ten potrzeba pracy skoordynowanej. Zebrani, rozumiejąc znaczenie i doniosłość wytkniętego celu, któremu najwięcej odpowiada statut Ligi antybolszewickiej, gremjalnie zapisali się na członków tejże Ligi.

Takież zebranie odbyło się w dniu tym w biurach Województwa Łódzkiego, gdzie również wszyscy obecni pracownicy przystąpili do Ligi Antybolszewickiej.

Z Resursy Rzemieślniczej.

W dniu 17 b. m. odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Resursy Rzemieślniczej w lokalu własnym przy ulicy Kilińskiego pod № 117.

Przewodniczący w krótkich słowach powitał zebranych akcentując zlania się dwuch pokrewnych instytucji Towarzystwa Rzemieślniczego z Resursą.

Nowo zatwierdzoną ustawę w całości przyjęto i od dnia dzisiejszego T-wo Resursa Rzemieślnicza zmienia swą nazwę, na T-wo Rzemieślnicze p. n. „Resursa" w Łodzi.

Uchwalono podwyższyć składki członkowskie z 5 na 10 mk. miesięcznie wpisowe z 10 na 25 mk.

Podwyższono również zapomogi na wypadek śmierci członka do 2 tys. mk, członkom zalegającym w opłacie składek pozostawiono 2 tygodnie czasu do uregulowania, po tym terminie stanowczo zostaną wykreśleni z listy członków T-wa.

Za członków, którzy wpłacili składki do dnia 17 b. m. kasa T-wa wpłaci do kasy kooperatywy przy Resursie po 100 mk. od każdego członka jak jego udział osobisty.

Na ten cel wyasygnowano sumę przeszło 60 tys. mk.

Uchwalono jednogłośnie przyłączyć do Resursy istniejącą kooperatywę „Rzemieślnik Polski" z wszelkiemi aktywami i pasywami.

Na wniosek ks. Gogolewskiego, zebrani uchwalili gremjalnie zapisać się na członków Ligi-Antibolszewickiej.

Na wniosek p. A. Piotrowskiego zebrani oceniając owocną pracę p. Wł. Wagnera dla rozwoju T-wa jednogłośnie wybrali go na dożywotniego kuratora T-wa.

Na wniosek posła Sybilły uchwalono otworzyć przy Resursie sekcję ekonomiczno-polityczną której celem będzie stać na straży spraw rzemieślniczych.

Do Zarządu wybrani: Wł. Wagner — prezes, St. Malewski i W. Kraszkiewicz —wiceprezesi, A, Piotrowski—sekretarz, W. Jaguś—zastępca sekretarza, W. Raabe — skarbnik, J. Skupiński i K. Kasprus gospodarz, M. Grobelny—bibliotekarz, St. Bartczak kierownik wydziału handlowego Z. Krachulec jego zastępca, J. Jagowski kierownik kina, K. Dawidczyński przewodniczący w sekcjach rzemieślniczych Resursy.

Ponieważ obecne ubikacje Resursy okazują się niewystarczającemi dla pomieszczenia wszystkich sekcji, na wniosek Zarządu, ogólne zebranie upoważniło Zarząd do kupna odpowiedniej posesji w śródmieściu, w której także pomieszczą się wszystkie cechy Rzemieślnicze.

Na poparcie nauki polskiej.

Kasa im. Mianowskiego otrzymała obecnie następujące ofiary od instytucji samorządowych oraz prywatnych i osób:

Zarząd m. Łodzi mk. 50 000

Zarząd miasta Kalisza mk. 25.000,

Zarząd miasta Włocławka — mk. 2000,

Od sejmików Brzezińskiego, Ciechanowskiego, Garwolińskiego, Grojeckiego, Nieszawskiego, Opatowskiego, Opoczyńskiego, Pińczowskiego, Płońskiego, Rawskiego, Węgrowskiego, Wierzbińskiego — mk. 96,000,

Od centralnego związku Kółek rolniczych w Warszawie — mk. 2,500,

Na członków dożywotnich zapisali się:

Fabryka „Motor" mk. 3,000, p. Aleksander Ryl mk. 1,250, p. Aleksander Heflich — mk. 1,250, razem mk. 181,000.

[redacted]

Święto kupiectwa polskiego w Łodzi.

Jutro kupiectwo łódzkie, zorganizowane w stowarzyszeniu Polskich kupców i przemysłowców Chrześcijan, obchodzi uroczystość, wskazującą, że w ciągu krótkiego nawet czasu zrobić można bardzo wiele, o ile tylko w takiejże organizacji znajdą się dzielne i energiczne jednostki.

Uroczystość tą mającą znaczenie nietylko dla stowarzyszonych, lecz dla całego kupiectwa polskiego w Łodzi na dalsza przyszłość jest poświęcenie własnych siedzib instytucji mieszczących się w domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 113.

1) Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi
2) Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan i przy ul. Sienkiewicza nr. 113
3) Fabryki wyrobów wełnianych, bawełnianych i trykotaży spółki akcyjnej „Tkanina".

Z racji przeżywania przez polskie kupiectwo w Łodzi przełomowej chwili tej w własnem życiu organizacyjnem wielce pożyteczne będzie rzucić okiem na historję jego rozwoju od chwili, gdy stworzyło ono zawiązek pewnej odrębnej organizacji zawodowej.

Do r. 1918 kupiectwo polskie żadnej organizacji własnej nie posiadało, a tylko niektórzy należeli jako członkowie do Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracujących w Przemyśle i Handlu.

Ponieważ taki układ stosunków nie mógł być trwały ze względu na to, że w stowarzyszeniu stykali się na jednym terenie ludzie bądź co bądź przecznych sobie obozów — pracodawców i pracowników, w dniu 16 listopada r. 1912 uchwalono, na wniosek p. Edwarda Jezierskiego, stworzyć odrębną sekcję właścicieli zakładów handlowych i przemysłowych.

Już w dniu 7 stycznia następnego roku odbywa się ogólne zebranie organizacyjne tej sekcji, i jest ono początkiem nowej ery w życiu kupiectwa. Jest ono zapoczątkowaniem tego życia organizacyjnego, w rezultacie zawsze dającego niezwykłe wyniki przy niewielkim nawet wysiłku.

Pierwszym prezesem został p. Edward Jezierski.

Niewiadomo jakiemi drogami potoczyłyby się prace tej nowej placówki, gdyby miała ona warunki normalne do rozwoju.

W każdym razie już w następnym roku staje na drodze wytrącająca zresztą wszystkie dziedziny życia z równowagi wielka wojna europejska.

We wrześniu roku 1915 przewodniczący p. Jezierski ustępuje.

Po nim obejmuje ten mandat p. Jan Nowosielski, na tem stanowisku pozostający do dnia dzisiejszego; choć sekcja zmieniła nazwę.

Na jego też wniosek w r. 1916 nazwę sekcji zmieniono na „Sekcję Kupców i Przemysłowców przy Stow. Prac. w przemyśle i handlu w Łodzi".

Na zainteresowanie się sprawami sekcji w niemałym stopniu wpłynęło i wytworzyło pomiędzy członkami większą łączność urządzanie odczytów na tematy gospodarcze i społeczne.

Usilna praca zarządu, z przewodniczącym na czele, doprowadza sekcję do tego stopnia rozwoju, że staje się możliwem wprowadzenie w życie zupełnego usamodzielnienia.

Na początku roku 1917, statut samodzielnej organizacji kupieckiej przez ówczesne władze okupacyjnie niemieckie został zalegalizowany i w kwietniu tegoż roku sekcja przeradza się w „Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi".

Z doniosłości usamodzielnienia się sekcji i przerodzenia w odrębne stowarzyszenie inicjatorzy zdawali sobie dokładnie sprawę.

P. Nowosielski w referacie o celach i zadaniach kupiectwa i organizacji kupieckich wygłoszonym na pierwszem organizacyjnem zebraniu Stowarzyszenia, na wstępie zaraz stwierdził, że staje się ono przedstawicielstwem handlu i przemysłu polskiego w Łodzi, przyjmuje na siebie odpowiedzialność i obowiązki społeczne.

Widziano przed sobą trudności ale postanowiono je przezwyciężyć.

Brano pod uwagę wszystkie okoliczności.

Uprzytamniano sobie, że kupiectwo polskie zna wszelkie zadania spolszczenia handlu, znajdującego się prawie wyłącznie w rękach żydowskich, jak w całej Polsce tak i w Łodzi.

D. c. n.

Żądania krawców.

(c) Pracownicy krawieccy wystawili znowu żądania podwyżki płacy o 75 procent od norm dotychczasowych.

Majstrowie zgadzają się na podwyżkę do 50 procent.

Odczuwać się daje wielki brak czeladników i dla tego jest bardzo pożądane, aby do rzemiosła krawieckiego wstępowali młodzi ludzie na praktykę. Chleb jest pewny, gdyż wobec wydarcia się podczas wojny z ubrania przez lat kilkanaście będziemy zmuszeni zaopatrywać się w nową odzież.

Łęczyca — Łódź.

(c) Magistrat miasta Łęczycy zwrócił się do Zarządu m. Łodzi z propozycją wykonania pomiarów i planów m. Łęczycy w celu przystąpienia do ogólnego planu zabudowy.

Wysadzenie kotła parowego.

(c) Wczoraj, w fabryce Towarzystwa Akcyjnego K. Szajblera przy Wodnym Rynku zaszedł wypadek w kotłowni, który przy innych okolicznościach mógł był spowodować setkę ofiar.

Na szczęście wypadek zaszedł w czasie południa, kiedy robotnicy byli częściowo nieobecni.

W jednym z kotłów parowych został wysadzony zbiornik pary, która wysadziła obmurowanie kotła, szczytową ścianę i dach kotłowni.

W sąsiedniej tkalni część dachu jest zrujnowana, powybijane okna, towar na maszynach zniszczony. W przędzalni odłamki rozlatujących się cegieł powybijały szyby.

Znajdujący się w tych oddziałach w niewielkiej liczbie robotnicy zostali pokaleczeni szkłem, odłamkami cegieł i niektórzy poparzeni parą.

Dwoje cięższej rannych odwiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

Lekko poszwankowani, po opatrunku na miejscu w ambulatorjum fabrycznem udali się do domu.

Wskutek rozłączenia głównej rury, prowadzącej parę do silnicy parowej, fabryka przez dni parę będzie nieczynna.

Straty, jakie Towarzystwo Akcyjne poniosło, wyniosą — wedle dorywczego obliczenia — przeszło półtora miljona.

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr Miejski.
Dzielna 18.

Dzisiaj wstrząsająca „Hedda Gabler".

Jutro w sobotę, o godz. 4 po poł. po cenach najniższych dla młodzieży „Uroczysty Obchód ku czci St. Żółkiewskiego", wiecz. o godz. 8 również po najniższych cenach sarmacki poemat J. Słowackiego „Złota czaszka".

W niedzielę, o godz. 12 w poł. IV Poranek dramatyczny „Modernizmu w teatrze". Prelegent dyr. J. Kotarbiński. Recytacja ilustrująca pp. Krzywicka, Wernisówna, Nowakowski i Węgierko.

O godz. 3 po poł. po cenach popular. „Papierowy kochanek" w III obsadzie z p. Zakrzyńską jako Pierotem, a o godz. 8 wiecz. po raz 4-ty Ibsenowska „Hedda Gabler".

We wtorek premiera figlarnej krotochwili sielskiej B. Katerwy „Urwis".

Wyborna ta komedja pełna słońca, pogody i przedniego humoru otrzyma całkowicie nową wystawę A. Pronaszki.

Opracowanie reżyserskie Al. Zelwerowicza.

Z Sali Sądowej.

O szantaż.

Już trzykrotnie karany za różne przestępstwa 41 l. Antoni Kuflicki, oraz 23 l. Jan Włodarski stawali przed sądem okręgowym, oskarżeni o oszustwo i udział w bandzie.

W miesiącu lipcu 1919 roku zgłosił się do komisarza rezerwy Swięcickiego Kuflicki z propozycją wzięcia udziału w oszustwie, obiecując wzamian Swięcickiemu bardzo poważne zyski.

Oszustwo to miało polegać na tem, że Kuflicki będzie sprzedawać paczki papieru, imitujące fałszywe banknoty, a w chwili otrzymania od nabywcy pieniędzy, wkroczy policja, co umożliwi Kuflickiemu zbiedz wraz z przywiezionemi przez niego paczkami.

Komisarz policji pozornie zgodził się na propozycję Kuflickiego i wydelegował przodownika, zawiadamiając jednocześnie o powyższem urząd śledczy.

Przodownik był kilkakrotnie w mieszkaniu Włodarskiego.

9 sierpnia 1919 r. Kuflicki wraz z nabywcą Abramem Helfgotem udał się do restauracji przy zbiegu ul. Długiej i Podleśnej, a za nimi udali się przodownik i Włodarski.

Na dany przez Kuflickiego znak, przodownik miał wkroczyć i aresztować nabywcę, a następnie w drodze do Komisarjatu zwolnić go za pieniądze.

Tak się stało, lecz w chwili kiedy Kuflicki opuszczał restaurację, został aresztowany przez oczekującą policję.

Znaleziono przy nim 9000 mk., 400 rb. i 200 koron, otrzymanych od Helfgota, w przyniesionej zaś przez niego walizce paczki białego papieru z naklejonemi na wierzchu pięciorublówkami i 10 rublówkami.

Na sądzie K. tłómaczył się dość na wpół, zaznaczając, że działał w porozumieniu z policją w celu wykrycia nabywców fałszywych pieniędzy, by otrzymać wynagrodzenie.

Drugi podsądny nie przyznał się, zwalając winę na Kuflickiego.

Podprokurator Maciuszewski popiera oskarżenie w całej rozciągłości.

Przewodniczący wiceprezes Sądu T. Kamieński ogłosił wyrok, skazujący Kuflickiego na 3 lata więzienia, z zaliczeniem 14 miesięcy aresztu prewencyjnego, Włodarskiego zaś na 5 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na lat 3. (a)

Z ruchu wydawniczego.

№ 42 Tygodnika Illustrowanego oprócz prac literackich i dalszych ciągów powieści: „Duchy w mieście", „Niemiecka część" i „Biedna", oraz d. c. artykułu Z. Sarneckiego o nowym poemacie Kasprowicza (Marchołt), zawiera zajmujące artykuły: A. Miecznika — „Polityka Dworska", która datowała się od Zygmunta Wazy przez wpływy królowych z domu rakuskiego i ich otoczenia, chwilowo tylko przerwana epizodem francuskim za czasów Władysława IV i Jana Kazimierza.

Podług zdania autora, należy nam chwycić się dłoni, podawanej może po raz ostatni przez Francję przeciw Niemcom, wrogom Polski odwiecznym, a starać się o zgodę ze wschodem.

M. Z. Jedlickiego — „Husarzy Śmierci", którzy byli zorganizowani przez porucznika Sił-Nowickiego z ochotników i podczas ostatniej naszej kontr-ofenzywy z bolszewikami oddali znakomite usługi.

Z. Dębickiego — „Amerykanki", określający przewagę ich nad mężczyzną amerykańskim pod względem intelektualnym i ogólno-kulturalnym.

„Sztuka a wojna" — artykuł porównywający naszych artystów-plastyków z zagranicznymi.

№ 42 Tygodnika jest bogato ilustrowany widokami z odzyskanego Grodna, fotografiami z rokowań z Litwą w Suwałkach, reprodukcjami prac z tek artystycznej Br. Kopczyńskiego i Pillatiego i t. d.

Kr.

Komunikaty.

Cech Majstrów Szewckich zawiadamia swych członków o zebraniu kwartalnym odbyć się mającym dnia 23 b. m. o godz. 8 po poł. w lokalu cechowym przy ul. Piotrkowskiej 93.

Tegoż dnia rano o godz. 9 m 30 odbędzie się nabożeństwo w kościele Dobrego Pasterza.

O liczne i punktualne przybycie uprasza

Zarząd.

Krótkie sprawozdanie.

Dnia 26 września członkinie Narodowej Służby Kobiet wyjechały na front z darami dla 231 baonu ochotniczego z Łodzi. Wskutek forsownej ofenzywy i ciągłego marszu dywizji naprzód oraz niemożności dotarcia do miejsca postoju, po ośmiu dniach podróży w Zdzięciole, miasteczku położonem o kilka klm. od Nowogródka, dary zostały wręczone księdzu kapelanowi, z II dywizji Górskiej, który podjął się rozdania takowych na miejscu, pomiędzy znajdujących się w Dywizji Górskiej Łodzian.

Szczegółowe sprawozdanie z rozdawnictwa przysłane będzie przez [illegible] Kurjera po dniu 25 października.

Baczność! Górnoślązacy!

Ponieważ do dnia 22 października Komitet zmuszony jest wysłać do Warszawy do Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzecząpospolitą Polską (Krakowskie Przedmieście 60) po 2 fotografje Górnoślązaków, uprawnionych do głosowania, zaopatrzone własnoręcznemi podpisami, Łódzki Okręgowy Komitet Plebiscytowy wzywa wszystkich Górnoślązaków do natychmiastowego złożenia swych fotografji w tutejszym Komitecie, Przejazd 4, I piętro.

Górnoślązacy którzy fotografji nie posiadają i którym warunki materjalne na taki wydatek nie pozwalają, winni zgłosić się do Komitetu który pokryje koszty fotografji.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 21 paździer. 1920.

Ruble car. a 500	291-298 294
Ruble dumskie a 1000	175.50
Dolary St. Zj.	—
Franki franc.	18.75
Franki belg.	19.75
Franki szwajc.	46 45.75
Funty szterl.	991
Marki niem. 1000	410
Korony austrjackie	79
Liry włoskie	11.25
Bank Handlowy w Warszawie od 1 do 8 emisji	2100
do 9 emisji	1925 1800
Bank kupiecki Łódzki	1025-1085-1030
Bank Dyskont. Warsz.	3000
Borkowski	1950-1930-1940
Lilpop	7250 7350-7225
Rudzki	7850 7425-74..
Starachowice za 100 rb.	30000
19500 za 600 mk.	5900 6075
Warszawskie Tow. fabr. cukru	8125-8200 8150
Zawiercie	11500
Żyrardów	10000-10050 1000.
Firlej	1800-1875
Bank Zachodni pierwszej i drugiej emisji	1700
w 3 emisji	1650
Bracia Jabłkowscy	2250-2225

Popierajcie handel polski.

ISTN. OD 1915 R.
BIURO OGŁOSZEŃ
TEOFIL PIETRASZEK
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA TEL. 509-73.
OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM ŚWIATA
SOLIDNIE — SZYBKO — TANIO.

DRUKARNIA
„Kurjera Łódzkiego"
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA WSZELKIEGO RODZAJU
DRUKI PO CENACH PRZYSTĘPNYCH
ADMINISTRACJA DRUKARNI: ZACHODNIA 37. TEL. Nr. 229.

Teatr literacko-artystyczny w gmachu teatr. „SCALA"
Cegielniana 18
pod dyr. Mar. Tarłowskiego.

Bagatela

Dziś i dni następnych
Gościnne występy!
R. GIERASIENSKI
Mila Kamińska

Nadto należą do zespołu: M. Dobrowolski, H. Markiewicz, L. Patroni, Jana Van Roy, M. Zamiłła i H. Zaleska

---

Poszukuje się
do natychmiastowego kupna
1 generator trójfazowy
75–100 K V A 120|127 Volt, 50 okresów, z maszyną wzbudzającą, dla zapędu pasem. Do tego tablica rozdzielcza
1 ditto 25 K V A
1 silnik trójfazowy 21 K P,
220 Volt u=960, tarcze pasowa, rozrusznik i szyny
1 ditto 13–14 K P, u=710
wzrusznik kontroler dla zmiany kierunku.
Wyłączniki motorowe i kable
1 lokomobila 100 P. S.
Różne maszyny do obróbki drzewa i żelaza, młoty do kuźni i narzędzia
Oferty przesyłać Ostrów (Pozn.) skrzynka poczt. 14

Welodrom Helenów

Staraniem **Wojskowego Klubu Sportowego** w Łodzi odbędą się w niedzielę, dnia 24 b. m., o g. 2 i pół po poł.

Wyścigi Motocyklowe

i Zawody Lekkoatletyczne
z udziałem wojskowych. Szczegóły w programach.
Podczas wyścigów i w przerwach przygrywać będą
Orkiestry Wojskowe.
Kasa biletów będzie w dniu wyścigów czynna od godz. 1 p. p.

Welkie korzyści
pp. Kupcom i przemysłowcom

przynosi abonowanie poniżej wymienionych w całej Polsce znanych i jedynych pism fachowych.

Tygodnik Kupiec prenumerata kwart. 45 mk
„ Drogerzysta „ „ 28 „
„ Przegląd Włóknisty „ „ 28 „
„ Dom Gościnny „ „ 9 „

Dla hurtowników i fabrykantów najlepszy organ dla ogłoszeń.

Zeszyty próbne wysyłamy za nadesłaniem 2 mk.

Adres zamówień: **Poznań** ul. Wielka 10

KUPUJĘ

płacę najlepsze ceny, za złoto, srebro, BRYLANTY, garderobę, bieliznę, kapy pluszowe, oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia nr. 32 poprzeczna oficyna I p. m 13.

L. MILICH

Z powodu wyjazdu odstąpię

Restaurację

przy hotelu. Wiadomość w administracji „Kurjera Łódzkiego" Zachodnia 37

Obwieszczenie.

Na zasadzie § 74 ustawy, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 października 1920 r. o godzinie 4 po południu, w domu przy ul. Pomorskiej (Średniej) pod nr. 19, odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

członków Towarzystwa.

Na porządku dziennym powyższego zebrania zapisany jest wniosek Władz Towarzystwa w kwestji uchwalenia kredytu na zwiększone koszta administracyjne.

Na powyższe nadzwyczajne ogólne zebranie Dyrekcja zaprasza wszystkich członków Towarzystwa, t. j. osoby, które otrzymały pożyczki w listach zastawnych, o ile tymże służy prawo swobodnego rozporządzania swoim majątkiem.

Bilety wejścia na pomienione ogólne zebranie wydawane będą w biurze Towarzystwa w godzinach biurowych, w dniu zas ogólnego zebrania, przy wejściu na salę ogólnych zebrań do godz. 3 i pół p.p.

Zarząd Towarzystwa Rzemieślniczego „RESURSA" w Łodzi

zawiadamia swych członków, iż stosownie do uchwały **Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania** w dniu 17 października r. b., wobec wejścia w siłę nowej ustawy, członkowie, którzy zalegają w opłacie składek, mogą uregulować takowe do dnia 31 października r. b.

Uprasza się przeto pp. członków o uregulowanie zaległych składek członkowskich do dnia 31 października r. b., gdyż po upływie tego terminu członkowie, którzy nie ureguluja składek do miesiąca października r. b. włącznie, z listy członków Towarzystwa będą skreśleni.

Jednocześnie **Nadzwyczajne Ogólne Zebranie** uchwaliło, iż każdy członek Towarzystwa winien być udziałowcem kooperatywy Resursy, wobec tego przy uregulowaniu składek, członkowie winni wpłacać udział do kooperatywy w wysokości mk. 100.

Zarząd.

Kino-Resursa Kilińskiego nr. 117

Program do dnia 25 października r. b.

Żyjąca cień

Wybitny dramat w 5 częściach.
Arcydzieło sztuki kinematograficznej

Kazimierz Roszak
Łódź, Dzielna nr. 1 tel. 23-44
Zakład Optyczno - Chirurgiczny.
Z Paryża nadeszły: PASY RUPTUROWE, całe SKURZANE i GUMOWE, Bouges oryginalne z fabryk **„H. Vergne & G. Bonisseren" i PONCZOCHY** gumowe

---

KASA
ogniotrwała
duża, dwoje drzwi, do sprzedania
Jarmark Łódzki Piotrkowska № 44.

Kupuję
stare zabytkowe **księgi buchalteryjne** do ... **kopiały, całe archiwa,** różne papiery, gazety, ... Lubka, **Sienkiewicza 20** m. 11, ost. wejście part.

Kupuję
Brylanty
stare **złoto, srebro, djamenty, perły, stare zęby różne zegarki.** Płacę najlepsze ceny. Proszę się przekonać 7 Konstantynowska 7 **Z. Milich,** prawa oficyna I piętro.

Kupno posiadłości domowej.

Poszukuję kupców z odpowiednim kapitałem dla mej posiadłości domowej z 7 morgów ziemi ogrodowej, znajdującej się w jednem z miast na Pomorzu (Pomerellen), bardzo dobrze procentującej i nadającej się do każdego przedsiębiorstwa przemysłowego. Oft. możliwie w niemieckim języku do C. V. B. „Express", Bydgoszcz pod nr. 316.

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
ul. Piotrkowska 59
od 9–11 i od 4–7 pp
920 r. W. U. Zł.ódź

Dr. Feliks Skusiewicz
ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne godziny przyjęć od 9–11 i od 5 do 7 pół p.p. Panie 5–6

Toaleta
mahoniowa, szafa, łóżko, biurko i krzesła do sprzedania zaraz Kiełma ... m 4 od 1–5

Wyrób
FUTER
przyjmuje się na bieżący sezon zimowy wszelkie roboty futrzane dla panów i pań
Zusmanek i Dawidowicz Piotrkowska 19
Kupno i sprzedaż wszelkich futer

Analizy
lekarskie moczu, krwi plwociny i t. d.
Chemiczno - techniczne
magister
N. Szac
(laboratorjum)
Piotrkowska 37.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

AA Meble dębowe sprzedam tanio ul. Sienkiewicza 39 m. 21 oficyna II wejście pierwsze piętro na prawo.

Meble
Najtańsze źródło! Największy wybór! Sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, pojedyńcze, szafy, biurka, stoły, łóżka, krzesła, etażerki i wszelkie do urządzenia oraz na teraźn. polsce: Chrześcijańska Składnica mebli pod firmą „Jarmark Łódzki" Piotrkowska nr. 44 pierwsze piętro front.

Kto chce kupić, sprzedać dom, willę, majątek ziemski, i t. p. niech się zgłosi. Dom Komisowy Taszycki. Piotrkowska 90 Rejestracje bezpłatne.

Palta damskie, męskie, pa... ... od mk. 600. Ubrania męskie od Mk. 1650 i wyżej dziecinne od Mk. 300. Obuwie, spodnie, koszule kalesony, spódniczki damskie bielizna ciepła, towary łokciowe, swetry, kołdry, chustki setki ... chrześcijańska składnica towarów pod firmą **Jarmark Łódzki** Piotrkowska 44 pierwsze p. UWAGA: ubrania i palta na zamówienie z własnych materiałów.

Do sprzedania majątek ziemski w całym kompiecie i gospodarski wiejskie z wiatrakiem. Nawrot 72 Koperski

Kto chce kupić lub sprzedać posesję fabryczne, interes handlowy, lub restaurację niech się zgłosi Nawrot 72 Koperski.

Dom trzypiętrowy i oficyna trzy piętrowa do sprzedania Wiadomość ul. Wysoka nr. 36

Do nabycia w całości lub częściowo całkowite urządzenie fabryki waty higroskopijnej, składające się z 10 grempli w dobrym stanie, 3 wilków bicialna, urządzeń kotłowni, maszyn pomocniczych, transmisji, kilkaset metr. używanych obić na gremple etc. Szczegóły u inż. T. Biskupskiego Warszawa Złota 46 m. 6.

Do sprzedania największy wybór domów w centrum miasta i na przedmieściach Łodzi, oraz w Zgierzu i Kaliszu z owocowymi ogrodami Nawrot 73 Koperski

Różne.

500 mk. nagrody Lajb Lewkowicz Zachodnia 50 zgubił paszport polski wydany w Łodzi książeczkę odroczenia, metrykę, akt ślubny oraz inne dokumenty.

Potrzebni czeladzie na roboty damskie, męskie i reperacje, Zgierska 59 J. Dehski

Potrzebny chłopiec do zakładu rymarskiego. Wiadomość Nawrot 52 Ditrych.

Potrzebna praczka Piotrkowska 112 pralnia

Pokój umeblowany do wynajęcia Aleksandryjska 34 m. 9

Zgubiono torebkę skórzaną zawierającą 80 mrk. 4 paszporty polskie, wydane z Latyczowa ziemi Podolskiej, na imiona Hemerta Cezarego Gudrańskiego, Janiny Gudrańskiej, Teresy Gudrańskiej i Barbary Gudrańskiej, 4 karty meldunkowe wydane z policji oraz różne dokumenty. Odnieść za nagrodą na ul. Zawadzką 16 m. 5

Akuszerka Marja Kabicka przyjmuje Piotrkowska 199.

Anglik poszukuje 1 lub 2 ładne umeblowane pokoje z wszelkiemi wygodami, usługą i ewentualnie z pełnym stołowaniem u chrześc. rodziny. Oferty piśm. pod „Anglik" do adm. gazety.

Zagubione dokumenty

Bronisław Majewski — Dolna 23 zgubił portfel zawierający 1070 mk i paszport polski wydany w Łodzi

Grzegorz Wasilewski, Brzezińska 43, zgubił kartę węglową, kartę naftową oraz książeczkę legitymacyjną na chleb dla 2 osób

Golda Lubnowa, zgubiła paszport polski wydany w Łodzi

Izrael Laibuś Hercberg zgubił paszport polski wydany w Łodzi.

Icek Dimant Północna nr. 10, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb dla 10 osób.

Juljusz Barcz Pawna 24 zgubił kartę węglową

Julka Rosenszajn Wolborska 35 zgubiła książeczkę legitymacyjną na chleb dla 3 osób

Katarzyna Trzewińska Kiliabacha 17 zgubiła książeczkę legitymacyjną na chleb dla 3 osób

Mendel Karmanowicz Południowa 20 zgubił paszport polski wydany w Łodzi oraz kartę rejestracyjną wydaną w Łodzi

Magdalena Bartczak, Złota 42 zgubiła książeczkę legitymacyjną na chleb dla 8 osób i paszport niemiecki wydany w Łodzi

Necha Milgron, Młynarska 13, zgubiła książeczkę legitymacyjną na chleb dla 5 osób.

Marja Kryszka zgubiła paszport niemiecki wydany w Warszawie

Petronela Bębenista — Ludwiki 15 zgubiła kartę węglową.

Paweł Grzegorczyk zgubił paszport rosyjski wydany w gminie Lubianków, pow. Opoczyński

Paweł Wodziński zgubił paszport rosyjski wydany z gm. Piniec pow. Tureckiego oraz paszport niemiecki wydany w Łodzi

Szczepan Sołtysiński zgubił paszport polski wydany w gminie Czołów pow Kolski oraz statut Kooperatywy

Tauba Kuśmirak zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi

Zygmunt Kaminowicz zgubił paszport polski wydany w Łodzi

Zofja Poznańska zgubiła paszport polski wydany w Łodzi.

Redaktor odpowiedzialny Konrad Fiedler.
Wydawca: „Tow. Drukarsko-Wydawnicze w Łodzi, Spółka z ogr. odp."